

*Sylwia Zydek**

ORCID: 0000-0001-9630-5957

Wrocław, Poland

**Działalność opiekuńczo-wychowawcza
Urszuli Ledóchowskiej
i Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (SJK)
na ziemiach polskich w latach 1920–1939**

The Care and Educational Activity of Ursula Ledóchowska
and the Ursuline Sisters of the Agonizing Heart of Jesus
in the Polish Territories between 1920 and 1939

Abstract: This article is an attempt to analyse the care and educational activities conducted in the interwar period by mother Ursula Ledóchowska and sisters from the newly established Congregation of the Ursuline Sisters of the Agonizing Heart of Jesus. The activities undertaken by the founder and the nuns of the Congregation at that time contributed to the improvement in the quality of life of children and young people. The operating network of care institutions, community centres, dormitories, and kindergartens, as well as the catechetical activities and social assistance had a significant impact on the equality of education and development among those deprived of any educational opportunities such as orphans, children from poor families or those without proper care from their parents. In the context of care and education during the interwar period, it is important to emphasise the important role of the Ursulines in the reconstruction of care and educational infrastructure destroyed by warfare in Poland. By establishing and running institutions for children and youth, the Ursulines

* Dr Sylwia Zydek, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu; e-mail: sylwia.zydek@op.pl.

actively participated in the broadly defined reconstruction of the country in economic, educational, moral and spiritual turmoil.

Keywords: Ledóchowska; Ursulines; childcare work; childcare facilities.

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę analizy działalności opiekuńczo-wychowawczej, jaką prowadziła w okresie międzywojennym matka Urszula Ledóchowska oraz siostry z nowo powstałego Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK (inaczej urszulanek szarych). Działania, jakie wówczas podejmowała matka Założycielka i jej zakonnice, przyczyniły się do podniesienia jakości życia dzieci i młodzieży. Sieć zakładów opiekuńczych, świetlic, burs, akademików, przedszkoli oraz działalność katechetyczna czy ta z zakresu pomocy społecznej miały ogromny wpływ na wyrównywanie szans edukacyjnych pozabawionych wszelkich możliwości rozwoju dzieci sierocych, z rodzin ubogich czy tych bez należytej troski ze strony rodziców. Mówiąc o okresie międzywojnia w kontekście pracy opiekuńczo-wychowawczej, należy zaznaczyć, że rola, jaką odegrały w niej szare urszulanki, jest niebagatelna ze względu na aspekt odtwarzania zniszczonej działalności wojennymi infrastrukturą opiekuńczo-wychowawczej na terenach Rzeczypospolitej. Urszulanki, otwierając i prowadząc placówki dla dzieci i młodzieży, wpisywały się bardzo mocno w szeroko rozumiany nurt odbudowy kraju, pogrążonego w zapaści gospodarczo-ekonomicznej, edukacyjnej, a także moralno-duchowej.

Słowa kluczowe: Ledóchowska; urszulanki; praca opiekuńczo-wychowawcza; placówki opiekuńcze.

1. Wprowadzenie

Po okresie ponadstuletniej niewoli narodowej Polska w 1918 roku odzyskała niepodległość. Odbudowa kraju okazała się przedsięwzięciem niełatwym, a do najpilniejszych zadań należało ustabilizowanie sytuacji politycznej, w tym ustalenie granic, oraz poprawa sytuacji ekonomicznej, co dodatkowo komplikowała trudna sytuacja ogólnoswiatowa. W najtrudniejszym położeniu znajdowały się instytucje społeczne i szkolnictwo, które należało w zasadzie tworzyć od podstaw. Analfabetyzm, bezrobocie, sieroctwo były największymi wyzwaniem w sferze społecznej, z jakimi musiało się borykać młode państwo polskie. Na polu tej działalności poza instancjami państwowymi wydatną pomoc oferował Kościół katolicki (Olszar, 2004, s. 33–34). Praca na rzecz potrzebujących była bowiem zawsze obecna w jego misji. Od średniowiecza

męskie i żeńskie zakony podejmowały różnego rodzaju działalność na rzecz tych, którzy znaleźli się w trudnym położeniu życiowym. Szczególnie narażone na utratę zdrowia i życia były dzieci, które z racji porzucenia lub sieroctwa bardzo często pozostawały bez środków zapewniających byt i należytej opieki ze strony dorosłych (Bartkowiak, 2016, s. 41–60).

Na przestrzeni dziejów sytuacja dzieci ulegała zmianie, próbowano „odkrywać dzieciństwo” (Piecuch, 2012, s. 67), zaspokajając dziecięce potrzeby, rozumiano bowiem, że brak należytej opieki nad najmłodszymi obywatelami państwa może skutkować zupełnym nieprzygotowaniem ich do funkcjonowania w społeczeństwie. Kościół poza głoszeniem Ewangelii i zaspokajaniem potrzeb duchowych był gotów wspierać i udzielać pomocy tam, gdzie instytucje państwowe nie były w stanie zaradzić wszystkim potrzebom. Historia Kościoła zna bardzo wiele osób¹, które podejmowały działalność na rzecz dzieci i młodzieży. Należy do nich również Urszula Ledóchowska, zakonnica, która podążając za swoim powołaniem, całe życie oddała potrzebującym. Celem artykułu jest przybliżenie postaci tej świętej oraz powstałego za jej sprawą zgromadzenia zakonnego w kontekście działalności opiekuńczo-wychowawczej, prowadzonej przez nią na terenie Polski od 1920 roku.

Do tej pory na temat tej działalności nie powstał oddzielny artykuł. W wydanym w 1977 roku tomie 6 *Materiałów do Dziejów Kościoła w Polsce*, w rozdziale „Żeńska grupa zakonna w Polsce międzywojennej na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (Szarych Urszulanek)”, siostra Maria Piaszyk porusza dość obszernie kwestie działalności opiekuńczo-wychowawczej matki Ledóchowskiej i jej sióstr. Przedstawia pracę tej grupy zakonnej w okresie międzywojennym. W innych publikacjach, np. *Historia wychowania 1918–1945* Stefana Możdżenia (2006), odnajdujemy informacje na temat prowadzonych przez siostry placówek. Również w wydanej w 1998 roku publikacji siostry Józefy Ledóchowskiej *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej* pojawiają się wątki pracy opiekuńczo-wychowawczej matki Ledóchowskiej. Kilka zdań na temat działalności opiekuńczo-wychowawczej umieściła również Katarzyna Olbrycht w artykule „Pedagogia szarych urszulanek”, zawartym w publikacji

¹ Takimi osobami są np. Jan Bosko (1815–1888), Edmund Bojanowski (1814–1871), Róża Czacka (1876–1961), Maria Karłowska (1865–1935), Maria Dominika Mazzarello (1837–1881), Marcelina Darowska (1827–1911).

Janiny Kostkiewicz pt. *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność* (2012).

Poniższy artykuł jest zatem wypełnieniem luki w tej tematyce, pozwalającym na bardziej szczegółowe poznanie pracy Urszuli Ledóchowskiej i szarych urszulanek w okresie międzywojennym w zakresie działań opiekuńczych i wychowawczych. Jest on tym samym próbą odpowiedzi na pytania, jak dokładnie wyglądała działalność tej żeńskiej grupy zakonnej w II Rzeczypospolitej w zakresie opieki nad dzieckiem, jakie placówki (opieka zamknięta i otwarta) prowadziły siostry, w jakich miejscach je zakładały, a także jaką ofertę w ramach funkcjonowania tych ośrodków kierowały do swoich podopiecznych.

Materiałem źródłowym są artykuły z czasopisma *Dzwonek św. Olafa*, listy, sprawozdania z pracy placówek prowadzonych przez domy zakonne urszulanek szarych, *Historia Kongregacji* oraz wspomnienia spisane przez siostry pracujące na Wileńszczyźnie. Źródła te były wykorzystywane przez innych badaczy w różnym zakresie, tak jak wymagała tego tematyka pisanych przez nich artykułów. W poniższym tekście zostały przeanalizowane pod kątem zagadnień pracy w zakresie opieki nad dzieckiem opuszczonym i sierocym. Najmniej znane w cytowaniach są wspomnienia sióstr pracujących w Czarnym Borze.

2. Julia Ledóchowska – życie i działalność do 1920 roku

Julia, w klasztorze Urszula, urodzona w Austrii, w rodzinie Ledóchowskich herbu Szaława (Zydek, 2020a, s. 163–175), to osoba o bardzo bogatej biografii (Marzani, 1989, s. 45). Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła w miejscu urodzenia. W 1883 roku wraz z rodziną przenieśli się do Galicji, do zakupionego przez ojca Antoniego Ledóchowskiego dworku w Lipnicy Murowanej (Bojarska, 1989, s. 25). To tu Julia postanowiła wstąpić do klasztoru i trafiła za furtę urszulanek na Starowiślnej w Krakowie². Tak wspominała tamte wewnętrzne zmagania:

² Tak wydarzenie to wspomina w swym *Dzienniku* matka: „Środa, 18 sierpnia 1886. Moja Julcia opuściła nas. Włodzimierz odwiózł ją do urszulanek w Krakowie. Rozstanie z życiem – dla

Bóg chciał, bym wstąpiła do klasztoru sióstr urszulanek, bo ja nie chciałam. Znałam urszulanki tylko z opowiadania i był to jedyny zakon, do którego czułam niechęć. Nic mnie do niego nie ciągnęło [...]. Dostał się pionek nie tam, gdzie chciał, ale gdzie Bóg chciał (Ledóchowska, 1987, s. 13).

Mimo że „pionek” nie zdecydował, to czas życia i wzrastania w krakowskiej wspólnotcie był owocny i odcisnął swe pozytywne piętno na życiu siostry Urszuli.

Przez ponad dwadzieścia lat żyła bowiem w urszulańskiej wspólnotcie, odpowiadając za różne dzieła. Do jej głównych zadań należało nauczanie – pracowała w prowadzonej przez zgromadzenie szkole. Za zgodą bpa Jana Puzyny otworzyła pierwszy prowadzony przez zakonnice dom akademicki dla studentek (Mazur, 2005, s. 107–108). Z pasją uczyła i wspierała dziewczęta, kierując się przekonaniem, że młoda osoba wymaga integralnego wychowania (Zydek, 2018, s. 16; 2020b, s. 189–204).

W 1907 roku matka Urszula udała się do Petersburga, by przejąć prowadzenie internatu przy gimnazjum istniejącym przy parafii św. Katarzyny. Pracowała tam w warunkach konspiracji, bez habitu, w czarnej sukni jako hrabina Ledóchowska. W styczniu 1908 roku została przełożoną działającej w ukryciu autonomicznej wspólnoty urszulańskiej, która rozwijała się prężnie, przyjmując nowicjuszki i dbając o ich duchowy rozwój. Poza zajęciami z dziewczętami w internacie i szkole, w której wydatnie podniosła poziom nauczania (ponieważ niektóre siostry były tam nauczycielkami), nawiązała kontakt z miejscową Polonią, założyła Sodalicję Mariańską, działała w Towarzystwie Pedagogicznym (Sztamborska, 2015, s. 63). Jak podaje Małgorzata Krupecka:

w latach 1907–1914 w Rosji siostry prowadziły w zasadzie dwa polskie dzieła: internat [...] i prywatne – którego polskość była z konieczności zakonspirowana – gimnazjum dla dziewcząt nad brzegiem Zatoki Fińskiej. W kwietniu 1908 roku Urszula zakupiła bowiem teren w Sortawala i rozpoczęła budowę domu, szkoły, pensjonatu. Całemu obiektowi na cześć Matki

życia. Boże, wspieraj mnie! [...] A jej dozwól znaleźć spokój duszy na drodze, którą obrała”.
Diariusz Józefiny Ledóchowskiej, Archiwum Główne Urszulanek SJK (AGUjsk) Pniewy.

Bożej nadano nazwę Merentähti, co po fińsku znaczy: Gwiazda Morza (Krupecka, 2003, s. 55).

W 1914 roku po wybuchu I wojny światowej matka Urszula musiała opuścić Rosję i udała się do Szwecji. W marcu 1915 roku hrabina Ledóchowska została poproszona przez Główny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce o współpracę (Krupecka, 2014, s. 37; Zydek, 2021, s. 149–165). Już w kwietniu matka podjęła w jej ramach działalność odczytową. Była ona podzielona na trzy serie prelekcji ze względu na cel, na jaki pozyskiwała fundusze: w latach 1915–1917 zbierała pieniądze bezpośrednio na rzecz Komitetu w Vevey, w drugim okresie (od 1917 do 1918 roku), również pod auspicjami Komitetu, pozyskiwała pieniądze na zakup oraz utrzymanie domu dla polskich sierot w Danii. Trzecia seria odczytów, wiosną 1920 roku, miała na celu zebranie pieniędzy na zakup domu w Polsce, tak by mogła ona wraz z siostrami i sierotami wrócić do wolnej już ojczyzny. W sumie wygłosiła ok. 80 prelekcji w trzech krajach: Szwecji, Danii i Norwegii, w sześciu językach: francuskim, niemieckim, angielskim, szwedzkim, duńskim i norweskim (Olech, 2005, s. 160–161).

Kolejnym etapem pracy edukacyjno-wychowawczej było zorganizowanie w Aalborgu w 1917 roku Szkoły Gospodarstwa Domowego i Języków Obcych dla dziewcząt. Była ona oparta na wzorach skandynawskich i posłużyła matce po jej powrocie do Polski za inspirację przy tworzeniu podobnej placówki w Pniewach (Mazur, 2005, s. 105).

3. Działalność matki Urszuli i jej nowego zgromadzenia „urszulanek szarych” po powrocie do Polski

Matka Ledóchowska w czasie swego wzrastania w powołaniu zakonnym i pedagogicznym, od przekroczenia bramy klasztornej w Krakowie do powrotu z rosyjsko-skandynawskiej „tułaczki”, przeszła długą i niełatwą drogę. Pełnię swego powołania do służenia i „spalania się w miłości” (Zydek, 2018, s. 16) osiągnęła jednak – jak się zdaje – w postudze na rzecz ubogich i sierot na ojczystej ziemi. W pracy dla dobra polskiego, wyniszczonego zaborami i wojną, społeczeństwa, znajdującego się w zapaści ekonomicznej, edukacyjnej,

duchowej i moralnej, widziała cel pracy swoich sióstr, które miały nawet nazywać się „urszulankami biednych” (Ledóchowska, 2004, s. 167). Tak początki pracy opiekuńczej matki postrzega Józefa Ledóchowskiego:

Opieka nad dziećmi polskimi w Danii³ była pierwszą wśród akcji, jakie podjęła matka Ledóchowska na rzecz sierot, dzieci opuszczonych, zaniedbanych, bezdomnych. W tym przede wszystkim widziała zadanie „szarej urszulanki” – jak wkrótce zaczęto nazywać jej siostry (Ziółek, 2012, s. 15).

Po powrocie do Polski matka wraz z grupą ok. 40 sióstr osiedliła się pod Poznaniem, w Pniewach. Tu kupiła ziemię, gdzie powstał dom macierzysty nowego zgromadzenia oraz szkoła (Zydek, 2019, s. 269–296) i inne dzieła tworzone dla potrzebujących (Wejman, 2012, s. 204). Młode zgromadzenie zakonne, zaaprobowane ostatecznie przez Stolicę Apostolską w listopadzie 1930 roku, rozwijało się niezwykle prężnie (Ledóchowska, 1998, s. 198). Siostry obejmowały wiele placówek (Żelska-Mrozowska, 1939, s. IV/416), a tam, gdzie z powodu wielkiej ilości pracy brakowało zakonnicy po profesji, Ledóchowska próbowała zaradzić tym brakom w niezwykle oryginalny i wcześniej niespotykany sposób. Umieściła bowiem taki apel w prasie, m.in. w *Dzwonku św. Olafa*⁴:

Do Was się zwracam, które nie potrzebujecie ani na chleb zapracować, ani poważną nauką przygotować się do pracy zarobkowej, do Was, które czekacie [...] Zgłoście się do nas! Czybyście nie mogły dwa, trzy lata swej młodości poświęcić Bogu i Ojczyźnie? (Ledóchowska, 1927a, s. 10–11).

W odpowiedzi na odezwę otrzymała ponad 700 listów, oczywiście nie wszystkie dziewczęta zgłosiły się faktycznie, ale pewna ich część stawiała się do pomocy, czyli pracy na zasadach wolontariatu u boku sióstr. Matka w taki oto sposób wspominała o tym w liście do brata Włodzimierza⁵:

³ W miejscu tym należy zaznaczyć, że wraz z tymi dziećmi powróciła do Pniew.

⁴ *Dzwonek św. Olafa* był skierowany do byłych uczennicy Zakładu.

⁵ Włodzimierz Ledóchowski (1866–1942), polski jezuita, przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego w latach 1915–1942.

Moja próba ze świeckimi pomocnikami zdaje mi się, że się dobrze, bardzo dobrze udaje. Aż serce się raduje, patrząc na tę młodzież, która w poświęceniu nic nie ustępuje gorliwym zakonnicom. Głowy też nie od parady, a przecież ciężkie mają zadanie (Ledóchowska, 1927b).

Dzięki temu matka Urszula mogła zakładać domy w miejscach, gdzie praca wśród dzieci i młodzieży była więcej niż koniecznością. I tak zaczęła powstawać sieć bardzo dobrze i jak na ówczesne czasy nowoczesnie zorganizowanych placówek o różnym profilu wychowawczym. Należały do nich: placówki opieki całkowitej, czyli zakłady opiekuńczo-wychowawcze, bursy i internaty, oraz placówki o charakterze otwartym, takie jak: przedszkola i dziecińce, świetlice oraz sezonowe kolonie letnie.

4. Placówki opieki całkowitej

Opieką zakładową, czyli zamkniętą albo całkowitą, nazywano w międzywojniu działalność różnego rodzaju zakładów opiekuńczych, wychowawczych, burs i internatów (Zawadzki, 1935, s. 573–574). Termin opieka zamknięta, albo też całkowita, stosowano w przypadku, kiedy chodziło o umieszczenie potrzebującego w określonej placówce, co było przeciwieństwem opieki otwartej (Zbyrad, 2016, s. 398). W omawianym okresie działały zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci zdrowych (przy wielu z nich działały szkoły lub warsztaty dla nauki zawodu) i specjalne (dla dzieci upośledzonych oraz dla młodzieży moralnie zaniedbanej) (Kolankiewicz, 2006, s. 12). Ośrodkami tego typu były: zakłady opiekuńczo-wychowawcze, bursy, internaty. Opieka ta była licznie reprezentowana w pracach żeńskich zgromadzeń zakonnych. Placówki takie prowadziły m.in. siostry salezjanki (Wrońska, 2012, s. 293), pasterki (Myszka, 2012, s. 407), nazaretanki (Walulik, 2012, s. 389), niepokalanki (Knop, 2016, s. 101–115).

4.1. Zakłady opiekuńczo-wychowawcze

Organizowanie całkowitej opieki było szczególnie aktualnym problemem w pierwszych latach dwudziestolecia ze względu na sporą liczbę sierot wo-

jennyh. Utrzymywanie odpowiednio dużej, zgodnej z zapotrzebowaniem liczby zakładów opiekuńczo-wychowawczych przekraczało realne możliwości samorządów, dlatego też inne podmioty, głównie zgromadzenia zakonne, przejmowały pracę w tym zakresie (Ledóchowska, 1998, s. 215). W statystykach tamtego czasu można znaleźć informację, że liczba zakładów należących do zakonów przewyższała liczbę ośrodków samorządowych (Piaszyk, 1977, s. 192–193).

Warto zwrócić uwagę, że placówki prowadzone przez urszulanki należały w części do samorządów, w części do zgromadzenia, osób prywatnych czy kurii biskupich. Własnością sióstr były zakłady w Pniewach, Otorowie, Czarnym Borze. Samorządowe były domy w Łodzi (Miejski Dom Wychowawczy) i Komornikach pod Wieluniem. Własnością kurii biskupiej był dom w Arturówku koło Łodzi. Do osób prywatnych należał zakład w Goździchowie, do Towarzystwa Dobroczyнного zaś – dom w Równem na Wołyniu i w Bereźnie. Oba zostały szybko zlikwidowane. Wszystkie domy wychowawcze, będące własnością samorządów oraz osób prywatnych, były utrzymywane przez ich właścicieli (tamże, s. 196).

Pniewy były pierwszą placówką opiekuńczą, jaką prowadziły urszulanki po powrocie ze Skandynawii. Zakład utrzymywał się z pracy sióstr podejmowanej na roli i w ogrodzie. Źródłem utrzymania placówki była również szkoła gospodarcza oraz zakład tkacki (Ledóchowska, 1998, s. 215). Ponadto chłopców będących uczniami Kolegium Piusa X, stanowiącego dom wychowawczy dla tych, którzy okazywali chęć obrania stanu kapłańskiego, finansowo wspierały katechetki z Łodzi i były uczennice szkoły gospodarczej. Przebywali tam wychowankowie w wieku 6–11 lat. Tak o Kolegium pisała sama matka w *Dzwonku św. Olafa*:

Kolegium przyjmuje chłopców każdego stanu, biednych, majątnych, z wyższych czy niższych sfer pochodzących, daje im dobre wychowanie, uczy języków obcych, prowadzi do II, III klasy, a o ile potrzeba do IV gimnazjalnej, by potem – o ile będą sobie tego życzyli – umieścić ich w małych seminariach (Ledóchowska, 1925, s. 5).

Dom dziecka w Otorowie był własnością Wielkopolskiego Towarzystwa Ziemianek, które od lat prowadziło na tamtych terenach pracę charytatywną. Matka Ledóchowska zgodziła się objąć zakład w krytycznym momencie jego

istnienia. Ustalenia odnośnie do jego funkcjonowania były takie, że matka miała przejąć placówkę od lipca 1922 roku, Towarzystwo zobowiązało się zaś płacić ściśle określoną subwencję na dzieci aż do lipca 1924 roku, kiedy to Otorowo miało przejść na własność zgromadzenia. W chwili objęcia domu przebywało w nim ok. 60 dziewczynek w wieku od 5 do 15 lat. Niełatwo było ustalić ich liczbę, ponieważ często przez wiele dni nie było ich w domu, a kiedy wracały, przyprowadzały ze sobą inne bezdomne dzieci. Trudno było również ustalić tożsamość dzieci, zdarzało się bowiem, że nie posiadały one żadnych dokumentów (Ledóchowska, 1998, s. 201). Siostry mimo bardzo niełatwych początków swojej pracy w Otorowie podniosły dom z ruiny organizacyjnej. Początkowo zakład otorowski wychowywał tylko dzieci opuszczone, pochodzące głównie z robotniczych rodzin Łodzi. W 1923 roku w placówce przebywały także dzieci z Danii i Rosji. W sumie w tym okresie było ich 64 (tamże, s. 202). Aby zapewnić byt placówce, siostry uprawiały ogród, podejmowały się jeszcze innych prac zarobkowych. W latach 1922–1939 Otorowo przeszło kilka reorganizacji, które miały uporządkować jego pracę i ustabilizować sytuację finansową.

Zakład w Goździchowie istniał od 1919 do 1929 roku. Matka Ledóchowska objęła jego prowadzenie w 1921 roku. Od roku 1924 placówka stała się domem dla dziewcząt, chłopców zaś przeniesiono do Otorowa (Ledóchowska, 1987, s. 152). Dziewczynki uczyły się w domu ze względu na dużą odległość do pobliskiej szkoły. Kierowniczką domu, siostra Janina Matulajtis, troszczyła się o wszechstronny rozwój swoich wychowanek. Dbano tam również o przygotowanie dziewcząt do samodzielnego życia, by opuszczając dom w Goździchowie, zdane tylko na siebie, potrafiły funkcjonować w samodzielnym życiu (Ledóchowska, 1998, s. 203).

Przejęcie placówki w Czarnym Borze na Wileńszczyźnie odbyło się na prośbę ks. Karola Lubiańca, prezesa Towarzystwa Dobroczyńnego⁶ (Tyszkiewicz, 2000, s. 9). Matka po powrocie z Czarnego Boru tak zanotowała: „Okolica śliczna – lasy, piaski, dom w niezłym stanie, ale brud, bieda, dzieci smutne robiły wrażenie” (Ledóchowska, 1987, s. 153). W chwili objęcia zakładu – w 1924 roku – przebywało w nim 40 wychowanków, chłopców i dziewcząt w wieku od 3 do 21 lat. Liczba ta jednak była płynna, ponieważ dzieci wędrowały od sierocińca do sierocińca (Tyszkiewicz, 2000, s. 10). Początki pracy były bar-

⁶ Pełna nazwa to Towarzystwo Dobroczyńne pod nazwą Dom Serca Jezusowego (Walasek, 2015, s. 13).

dzo trudne. Zakład był zadłużony, zapluskwiony, dzieci zawszawione, głodne i w zasadzie nagie: „kwestowałam – jeśli się dało, ale gdy nadchodziła godzina posiłku, żal mi było, że nie mogę wszystkich dostatecznie nakarmić. Tylko najmłodszym i chorym starałam się jakkolwiek głód zaspokoić” (tamże, s. 11). Siostra Antonina Tyszkiewicz rozpoczęła pracę od wielkich porządków – odpluskwania i czyszczenia, a także od ubierania dzieci, bo – jak pisała – „rajskie dzieci» były zamykane w pokoju na czas prania. Nie miały bowiem co w tym czasie włożyć na siebie” (Leśniewska, 2000, s. 15). Z czasem jednak Czarny Bór rozszerzał swoją działalność, a w 1927 roku posiadłość została przekazana przez Towarzystwo Dobroczynne na własność zgromadzeniu. Zakład rozwijał się bardzo dobrze, tak że liczba wychowanków w latach trzydziestych przekroczyła setkę (Ledóchowska, 1998, s. 203).

W 1925 roku bp Wincenty Tymieniecki zaproponował matce objęcie Domu Wychowawczego w Łodzi. W zakładzie po przejściu go przez zgromadzenie pozostały tylko dziewczynki, chłopcy zostali przeniesieni do innego domu. Po siedmiu latach pracy ówczesna kierowniczka zakładu tak go charakteryzowała:

W naszym domu Wychowawczym Magistrat Łódzki utrzymuje stale 120 dziewczynek w wieku szkolnym, a więc w wieku od 7 do 14 lat. [...] W domu jest czysto, ale trzeba żeby było ładnie, więc dziewczęta malują obrazki i szlaki ozdobne, wyszywają gustowne firanki, robią wycinanki i abażury. A małe? Mają swoje lalki, które trzeba ubrać. Od czasu do czasu urząda się przedstawienia i obchody, zajmują się tym głównie starsze dziewczynki z Koła Samorządowego. [...] Pod względem materialnym dom nasz jest dobrze zaopatrzony przez Wydział Opieki Społecznej, toteż wszędzie ciepło, jasno, wygodnie, dzieci zawsze syte i porządnie ubrane, nie odczuwają żadnych braków (Płatkowska, 1932, s. 24–25).

Dwa lata po objęciu domu w Łodzi siostry przejęły placówkę opiekuńczą w Komornikach pod Wieluniem. Przejmując ochronkę, matka musiała zaopiekować się 80 dzieci w wieku od 8 miesięcy do 16 lat. Początkowy stan sierocińca był zły:

Dzieci w stanie opłakanym, wynędzniałe, brudne, a mimo późnej jesieni bez obuwia i odpowiedniej odzieży. W kilka dni po ich przybyciu do sierocińca

odbyła się pierwsza urzędowa wizytacja, która na władzach sejmikowych wywarła przynębiające wrażenie: dzieci zbiedzone niedostatecznym odżywianiem, z twarzami pełnymi wyrzutów skórnych, chorymi oczyma, przy tym niesporne, zdziczałe (Ledóchowska, 1998, s. 215).

Z czasem oczywiście sytuacja podopiecznych komornickiego domu uległa poprawie, a władze samorządowe były bardzo zadowolone ze współpracy ze zgromadzeniem matki Ledóchowskiej. Dom był prowadzony aż do wybuchu wojny, a liczba dzieci utrzymywała się na stałym poziomie, czyli mieszkała w nim ok. 80 wychowanków.

Największym problemem były dla matki kwestie kadrowe. Obsadzanie placówek wykwalifikowanym personelem zakonnym było dla zgromadzenia bez wątpienia dużym wyzwaniem. Dlatego też, jak już wspomniano, matka prosiła o pomoc były uczennice z Zakładu św. Olafa oraz inne młode dziewczęta, które mogły wspomóc jej dzieło. Matka Ledóchowska bardzo troszczyła się o to, by podopiecznym niczego nie brakowało, lecz nie zawsze było to łatwe. Sama często wizytowała placówki, radziła, interesowała się wszystkim. Dzieci pochodziły przeważnie z najniższych, najuboższych warstw społeczeństwa, a zatem pełne ich utrzymanie spadało na opiekujące się nimi siostry. Według danych statystycznych zgromadzenia z roku 1938 dzieci te stanowiły aż 83,9% wszystkich podopiecznych (Piaszyk, 1977, s. 197).

W zakładach siostry zwracały wielką uwagę na pracę wychowawczą. Wiedziały, że pozbawieni oddziaływań rodzicielskich najmłodszy potrzebują dużo miłości i troski ze strony personelu. Ponadto kładziono duży nacisk na wychowanie poprzez pracę, wyrabianie obowiązkowości, sumienności. Dzieci brały udział w pracach domowych, gospodarczych, uczestniczyły także w zajęciach kulturalno-oświatowych, jak wówczas je określano. Mogły korzystać z biblioteczek, zajęć świetlicowych, organizowano dla nich zabawy, przedstawienia, wyjazdy (tamże, s. 197).

4.2. Bursy i internaty

Dwudziestolecie międzywojenne charakteryzowała różnorodność systemu internatowego. Obok państwowych internatów funkcjonowały internaty szkolne różnych towarzystw oświatowo-kulturalnych, internaty instytucji i związków

wyznaniowych oraz internaty prywatne. Poziom pracy opiekuńczo-wychowawczej w poszczególnych typach internatów był zróżnicowany (Zięba-Kołodziej, 2011, s. 30–31).

W okresie międzywojennym zapotrzebowanie na tego typu placówki było bardzo duże. Rozwój liczby internatów nastąpił głównie w latach dwudziestych i na początku trzydziestych, potem ich liczba nie ulegała większym zmianom. W tym okresie zlikwidowano jednak dwa internaty przyszkolne w Otorowie i w Czarnym Borze, na ich miejsce otwarto nowe, niezależne od szkół. W 1938 roku większość internatów, które prowadziło zgromadzenie, nie należała do szkół, wyjątek stanowił ten w Pniewach. Do największych placówek należał warszawski internat akademicki oraz dwa dla młodzieży szkół średnich w Poznaniu i Wilnie. Z internatu warszawskiego korzystała wyłącznie młodzież akademicka, inaczej niż w Poznaniu, gdzie początkowo bursa była przeznaczona dla niezamożnej młodzieży żeńskiej pracującej zawodowo. Z czasem stała się internatem dla młodzieży kształcącej się w seminariach nauczycielskich i dla przedszkolank. Liczba mieszanek nie przekraczała 80 osób. Podobną historię miał internat w Wilnie, ponieważ przed objęciem go przez urszulanki był przeznaczony dla ubogich dziewcząt pracujących zawodowo. Później jednak korzystała z niego uboższa młodzież żeńska pobierająca naukę w seminariach lub szkołach ogólnokształcących i zawodowych, były to głównie słuchaczki szkoły dla położnych i pielęgniarek. Internat rozwijał się bardzo prężnie szczególnie w latach trzydziestych, liczba korzystających z niego sięgała 120 osób. W obu placówkach mieszkało zawsze po kilka osób studiujących. Specjalny charakter miał internat dla katechetek w Łodzi, zlikwidowany w 1931 roku, który zapewniał młodym katechetkom opiekę moralną oraz ułatwiał siostrom kontakt z nimi.

Urszulanki prowadziły również mniejsze bursy. Z tych w Sieradzu i Łęczycy korzystały dziewczęta uczące się na kursach zawodowych oraz w miejscowym gimnazjum. Bursa działająca w Kobryniu była przeznaczona dla młodzieży szkół średnich, a bursę w Horodcu zamieszkiwała młodzież żeńska ucząca się kroju i szycia w pracowni prowadzonej przez siostry. Ciekawy charakter miała bursa w Lubczu, która w zimie przyjmowała dzieci mieszkające daleko od szkoły, a latem do głównych zadań sióstr należało przygotowywanie dzieci do pierwszej komunii.

Według statystyk kościelnych z 1938 roku w tym czasie opieką zakładową objętych było ok. 930 osób w 14 zakładach (Piaszyk, 1977, s. 202–204), a za-

tem, co jest oczywiste, praca urszulanek tylko częściowo zaspokajała potrzeby społeczne w tym zakresie. Wysoki odsetek bezrobotnych i ogólnie ciężka sytuacja gospodarczo-ekonomiczna utrudniały całkowite zagospodarowanie tej przestrzeni potrzeb.

5. Placówki o charakterze otwartym

Opieką otwartą nazywano tę, której udzielano poza zakładami, w których dzieci przebywały cały czas. W opiece otwartej zawierały się opieka doraźna oraz profilaktyczna. Profilaktyczna była realizowana w takich placówkach jak: ogródki jordanowskie, świetlice, ochronki⁷, dziecińce. Do tego rodzaju opieki zaliczano również kolonie, półkolonie, dożywianie i dostarczanie środków do życia i nauki. W okresie międzywojennym sprawą opieki otwartej żywo interesował się Kościół katolicki. Wówczas większość istniejących ognisk i świetlic, zajmujących się wychowaniem i opieką nad dziećmi i młodzieżą, była prowadzona przez organizacje kościelne. Odbudowujące się społeczeństwo bardzo potrzebowało wsparcia w dziedzinie wychowania i opieki nad dziećmi, brakowało placówek opiekuńczych, stąd nawiązanie współpracy władz państwowych z organizacjami działającymi w Kościele w celu polepszenia tej sytuacji. W pełni zdawano sobie sprawę, że uczęszczanie małych dzieci do lat 7 do przedszkoli lub innych placówek wpływa na ich rozwój, wyrównuje braki i przygotowuje do podjęcia nauki w szkole powszechnej. Praca szarych urszulanek w tym zakresie stanowiła zatem odpowiedź na aktualne potrzeby społeczne (Zydek, 2015, s. 83–93).

⁷ Wczesną formą przedszkola była ochronka. Zaczęły one powstawać w początkach XIX wieku, co było odpowiedzią na zmiany społeczne tego czasu (Żółtek, Rozbarska, 2004, s. 287–288). Ochronki były miejscami opieki i wychowania dzieci z najuboższych środowisk w miastach i na wsiach. W ostatnich dekadach XIX wieku powstawały głównie w największych miastach, do których napływała ludność szukająca zatrudnienia w przemyśle (Bołdyrew, 2016, s. 272). Ich celem było zapewnienie dzieciom opieki oraz wyżywienia. Część ochronek zaczynała wyraźnie adaptować metody pracy charakterystyczne dla ogródków dziecięcych, inne na przełomie XIX i XX wieku wkraczały na pole działań przedszkola (Walasek, 2015, s. 77). Zgodnie z obowiązującym od 1919 roku Tymczasowym regulaminem ochron wyodrębniono trzy tego typu placówki dla dzieci od lat 4 do 7 oraz tzw. ochrony szkolne dla dzieci od lat 7 do 10 i dla dzieci powyżej 10 lat. Ochrony szkolne zlikwidowano w latach dwudziestych XX wieku (Lusek, 2012, s. 80).

5.1. Przedszkola i dziecińce

Prowadzenie przedszkoli⁸ i dziecińców⁹ w okresie międzywojnia należało do najbardziej typowych prac polskich zakonnic. W przypadku urszulanek praca ta rozwinęła się dopiero w latach trzydziestych, tak że w roku 1938 obejmowały zasięgiem oddziaływań wychowawczych dzieci uczęszczające do dziesięciu przedszkoli. Siostry prowadziły je w województwach: łódzkim, poleskim, poznańskim, warszawskim, nowogrodzkim, krakowskim. Pierwszą placówkę siostry objęły w Łodzi, równocześnie zaczęły prowadzić dziecińce i przedszkole w Sieradzu. Przedszkola zapewniały dzieciom nie tylko obowiązkowe zajęcia, ale również całkowitą opiekę. Czas pobytu w placówce był dostosowany do czasu pracy i dochodził niekiedy do dziesięciu godzin dziennie. Dzieci były tam żywione i zaopatrywane w odzież. Podobną ofertę opieki otrzymywały także w dziecińcach.

W dzisiejszym rozumieniu tego typu placówki mają znaczący wpływ na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci, które przebywając w nich, nadrabiają podstawowe braki i zaległości, co z czasem pozwoli im osiągnąć lepsze wyniki w nauce. Należy podkreślić, że w dwudziestoleciu międzywojennym placówki te wypełniały podobne zadania, ponieważ były przeznaczone dla dzieci z rodzin uboższych, głównie chłopskich i robotniczych. Tylko dwa płatne przedszkola w Sieradzu i Łęczycy przyjmowały wyłącznie dzieci inteligentkie i drobnomieszkańskie.

⁸ Termin przedszkole, jako określenie powszechnej placówki wychowawczej powołanej w celu opieki nad dzieckiem, po raz pierwszy zaakcentowano w czasie obrad Sejmu Nauczycielskiego w 1919 roku. W 1907 roku powstało w Warszawie Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego. Jego celem było organizowanie kursów dla wychowawczyń czy zjazdów, których zadaniem było dokształcanie pracowniczek przedszkoli (Walasek, 2015, s. 120). W roku 1921 powstało pierwsze przedszkole w Polsce (Karbowniczek, Kwaśniewska, Surma, 2011, s. 64), a w roku szkolnym 1927/1928 istniało już 1557 takich placówek (Furmanowska, 2008, s. 57).

⁹ Dziecińce to inaczej ochronki przychodnie (Piaszyk, 1977, s. 176), tworzone były na wsiach na czas prac polowych, by zapewnić opiekę nad dziećmi bardzo często pozostawianymi bez żadnego nadzoru osób dorosłych. Taką ich charakterystykę i opis zakresu działań można odnaleźć w jednym z czasopism tamtego okresu, adresowanych do kobiet: „dziecińce organizowane są przez Związki Włościanek przy Kółkach Włościanek. Zwykle czysta i jasna izba mieszkalna lub «klasa» w lokalu szkolnym przeistacza się w okresie trwania dziecińca na «dom dzieci» [...]. Nie brak nigdy uciechy w dziecińcach. «Pani» opowiada bajki ciekawe, historyjki różne z życia zwierząt, mówi o grzecznych dzieciach, o tem, jak trzeba być posłusznym, szanować rodziców, starszych. [...] Ochroniarka ciągle czuwa nad powierzoną jej gromadką” (Radosna Szkoła, 1939).

Praca urszulanek w zakresie opieki i wychowania najmłodszych cieszyła się poparciem państwa i Kościoła. W ten sposób siostry próbowały docierać również do ich rodzin, szczególnie robotniczych. Przedszkola organizowały różnego rodzaju akcje, imprezy, przedstawienia. To budowało zaufanie, a urszulanki cieszące się sympatią ludzi mogły rozszerzać, o ile było to możliwe, swą działalność i wypełniać zakonną misję.

5.2. Świetlice

Ten rodzaj pracy opiekuńczej w dwudziestoleciu międzywojennym należał do form mało rozwiniętych. Mimo to w 1938 roku urszulanki prowadziły świetlice w województwach: łódzkim, poleskim, poznańskim, wileńskim i krakowskim. Wszystkich świetlic, jakie działały w tym roku pod kuratelą zgromadzenia, było trzynaście. Obejmowały one razem ok. pół tysiąca dzieci i młodzieży, pracowało w nich ok. siedemnaście sióstr. Do najstarszych świetlic należały te działające w Sieradzu i Łodzi. Łódzka obsługiwała głównie dzieci robotnicze, w najlepszym okresie bywało w niej do 200 dzieci. Świetlice prowadzone w województwie poznańskim należały do świetlic wiejskich, podobnie jak te prowadzone w Zakopanem i na Wileńszczyźnie. Program wychowawczy składał się z zajęć rozrywkowych, typowych dla świetlic, takich jak gry ruchowe i zabawy świetlicowe.

Na terenie świetlic organizowano również różnorakie formy dokształcania dla młodzieży. Dokształcanie było szczególnie ważne na wsiach z uwagi na fakt, że tam młodzi ludzie byli narażeni na braki w najbardziej elementarnym wykształceniu oraz w kształceniu zawodowym. W ramach zajęć organizowano także wycieczki krajoznawcze, amatorskie przedstawienia teatralne, śpiewy, tańce oraz inne tego rodzaju imprezy.

W sprawozdaniu z pracy świetlicy w Krasnoleskach można przeczytać między innymi:

Przez świetlicę [...] utrzymywaliśmy kontakt z 60 dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym. Frekwencja była rozmaita, najliczniejsza w miesiącach zimowych [...]. Najczęściej przebywali w świetlicy chłopcy. Czas wypełniały gry i zabawy, od czasu do czasu trochę katechizmu, podczas adwentu uczenie kołęd i robienie zabawek na choinkę [...]. W listopadzie zespół dzieci świetlicowych

odegrał dwuaktówkę ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego [...]. Przez chór kościelny, zebrania i czytelnictwo utrzymywaliśmy kontakt z 35 osobami starszej i młodszej młodzieży pozaszkolnej (Sprawozdanie z działalności domu w Krasnoleskach – rok szkolny 1938/1939).

W dokumentacjach świetlicowych zachowały się informacje dotyczące działalności placówek, widać w nich wyraźnie, jak ważną rolę odgrywały te miejsca, szczególnie na Polesiu. Młodzież garnęła się tam, ponieważ mogła brać udział w życiu kulturalnym, rozwijać się, czytać książki. Należy wspomnieć, że biblioteki, które prowadziły siostry, działały w znaczącej liczbie na użytek świetlic.

Na terenie placówek, wykorzystując możliwość docierania do szerszych grup odbiorców, siostry organizowały pogadanki na tematy społeczne, dotyczące uprawy roli, ogrodnictwa, prowadzenia gospodarstwa domowego. Wielką atrakcją tamtego czasu było słuchanie radia, choć na Polesiu tylko świetlice w Ostrowie Poleskim i Mołodowie miały radioodbiorniki. Urszulanki starały się wykorzystywać świetlice do krzewienia polskiej kultury i historii, tak by „wiązać” Polesie z resztą kraju. Odbywały się również lekcje języka polskiego, co było niezwykle istotne, ponieważ bywały tam grupy dzieci, które nie posługiwały się nim prawie wcale. Ze świetlic korzystała nie tylko ludność katolicka, ale i prawosławna. Dla matki Urszuli nie miało znaczenia, czy ktoś chodzi do cerkwi, czy do kościoła; jeśli potrzebował pomocy i wsparcia – otrzymywał je. Celem sióstr było bowiem wspieranie miejscowej ludności w każdym aspekcie życia – materialnym, duchowym, kulturowym (Piaszyk, 1977, s. 184).

5.3. Kolonie letnie

Pierwsze kolonie letnie urszulanki organizowały już w latach dwudziestych. Przyjmowały do domów na wsiach dzieci, szczególnie ze swych domów wychowawczych, np. w Łodzi. Ten rodzaj wypoczynku był promowany także przez państwo, ponieważ uważano, że dzięki temu dzieci „rekonstruują siły nadwątlone niehigienicznymi warunkami bytowania w murach miejskich” (*Polityka społeczna państwa polskiego*, 1935, s. 309). Urszulanki prowadziły specjalny dom kolonijny w Kazimierzu koło Łodzi. Prowadziły też kolonie w Łagiewnikach, w ciągu sezonu z tej formy wypoczynku korzystało ok. 350

dzieci robotników. Siostry organizowały również kolonie miejskie, z których korzystało niekiedy aż 200 uczestników. Fundusze na organizację wakacji przekazywała kuria biskupia łódzka.

Kolonie organizowano także w Ołtarzewie koło Warszawy. Były przeznaczone dla dziewcząt ze szkoły powszechnej z ulicy Siennej. W czasie kolonii odbywały się kursy gospodarstwa domowego dla dzieci kończących szkołę. W 1938 roku został zorganizowany wypoczynek letni w Wielkopolsce dla dzieci z tamtejszych domów. Brało w nim udział 600 dzieci. Kolonie zasadniczo odbywały się w dwóch turnusach, z których każdy trwał miesiąc.

Należy zaznaczyć, że wobec ogólnie niewielkiej liczby miejsc, w których organizowano kolonie, wkład urszulanek w tę działalność był znaczący.

Konkludując, należy podkreślić, że według danych z 1938 roku zgromadzenie obejmowało swą opieką realizowaną w świetlicach, przedszkolach, dziecińcach i w czasie letnich kolonii ok. 1880 osób (Piaszyk, 1977, s. 191).

Obok działalności opiekuńczo-wychowawczej urszulanki prowadziły również katechizację, wpisując się w ten sposób w misję nauczycielską Kościoła. Nie zapominały ponadto o czynieniu miłosierdzia, wspomagały bezrobotnych, dożywiały dzieci czy pomagały w poszukiwaniu mieszkań lub pracy. Prowadziły ambulatoria i sprawowały opiekę pielęgniarską, szczególnie na Kresach¹⁰. Pojawiały się wszędzie tam, gdzie brakowało infrastruktury pomocowej, to bowiem było wpisane w ich zakonny charyzmat.

6. Wnioski

W okresie międzywojnia urszulanki prowadziły dziewięć zakładów opiekuńczo-wychowawczych¹¹, dwanaście przedszkoli, jedenaście dziecińców stałych i jeden sezonowy w Horodyszczu¹², czternaście świetlic dla dzieci, młodzieży i dorosłych, siedem burs i internatów, dwa akademiki (Możdżeń, 2006, s. 142–143). Losem wszystkich tych miejsc żywo interesowała się matka Urszula. Jak celnie zauważa Stefan Możdżeń:

¹⁰ Działalność na Polesiu była dla matki Ledóchowskiej bardzo ważna, te tereny Kresów Wschodnich były mocno zróżnicowane religijnie, ubogie i wymagały wielkich nakładów pracy.

¹¹ Spis zakładów opiekuńczo-wychowawczych w latach 1920–1939 – AGUsjk Pniewy.

¹² Spis przedszkoli i dziecińców w latach 1923–1939 – AGUsjk Pniewy.

Wykorzystywała ona [Ledóchowska] stosownie do swoich celów i założeń postuлаты nowego wychowania. Uwzględniała fizyczne i psychiczne potrzeby dziecka, starała się zapewnić wielostronność wychowania, bliski związek z życiem, kontakty z przyrodą i sztuką oraz uczyć pracy, a także wprowadzić zabawę jako szczególnie ważną formę aktywności dziecka. Organizując kolejne placówki, elastycznie traktowała struktury organizacyjne i powszechnie stosowane zasady. Kierowała się zawsze ideą dostosowania form pracy i profilu placówki do potrzeb dziecka, z uwzględnieniem konkretnych potrzeb społecznych. Ledóchowska tworzyła dla wychowanków warunki, które zachęciłyby ich do uczenia się i pozytywnie nastawiały do placówki (Możdżeń, 2006, s. 142–143).

Wychowując dzieci i młodzież, siostry urszulanki kierowały się programem stworzonym właśnie przez matkę założycielkę. Jej wizja tego, jak powinien zostać ukształtowany młody człowiek, obejmowała wszystkie sfery życia (Olbrycht, 2002, s. 28–45). Pomysł na wychowanie, jaki nosiła w sobie Ledóchowska, był zorientowany na dziecko i jego szczęśliwszy los (Kostkiewicz, 2013, s. 633). Matka była obdarzona wielką intuicją pedagogiczną, doskonale wyczuwała potrzeby młodych i starała się je zaspokajać. Robiła to doskonale, dając wzór swoim siostram, które – podobnie jak ona – kierując się miłością do najsłabszych, nie bojąc się przeciwności i trudności, troszczyły się o każde powierzone im dziecko.

Bibliografia

- Bartkowiak, E. (2016). Z historii opieki. Szpitale i zakłady dla dzieci w tradycji polskiej. *Relacje. Studia z Nauk Społecznych*, 2, 41–60.
- Bojarska, T. (1989). *W imię trzech krzyży. Opowieść o Julii Urszuli Ledóchowskiej i jej Zgromadzeniu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Bołdyrew, A. (2016). Źródła do badań nad ochronkami jako instytucjami opiekuńczo-wychowawczymi w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku. *Studia Paedagogica Ignatiana*, 19(2), 271–289.
- Furmanowska, M. (2008). Opieka nad matką i małym dzieckiem w II Rzeczypospolitej. W: S. Walasek (red.), *Opieka nad dziećmi i młodzieżą. Studia z dziejów oświaty w XX wieku* (s. 23–58). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Karbowniczek, J., Kwaśniewska, M. i Surma, B. (2011). *Podstawy pedagogi-*

ki przedszkolnej z metodyką. Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.

- Knop, M. (2016). Wychowanie dziewcząt w działalności i poglądach bł. Marceliny Darowskiej. *Biuletyn Historii Wychowania*, 34, 101–115.
- Kolankiewicz, M. (2006). Zapiski o instytucjonalnej opiece nad dziećmi. *Dziecko Krzywdzone. Teoria – Badania – Praktyka*, 5(4), 1–30.
- Kostkiewicz, J. (2013). *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce w 1918–1939*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Krupecka, M. (2003). *Ledóchowska. Polka i Europejka*. Ząbki: Apostolicum.
- Krupecka, M. (2014). Działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej na rzecz niepodległości Polski w latach 1914–1920 na terenie krajów skandynawskich. W: B. Światańska, M. Żuławik (red.), *Różnymi drogami do niepodległości. Studia z historii najnowszej* (s. 35–56). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Ledóchowska, J. (1998). *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*. Warszawa: Michalineum.
- Ledóchowska, U. (1925). *Dzwonek św. Olafa*, 1, 5.
- Ledóchowska, U. (1927a). *Dzwonek św. Olafa*, 1, 10–11.
- Ledóchowska, U. (1927b). List do Włodzimierza Ledóchowskiego z dnia 20 X 1927 r. AGUsjk Pniewy.
- Ledóchowska, U. (1987). *Historia Kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*. Poznań: Pallottinum.
- Ledóchowska, U. (2004). List z dnia 28 IV 1920 r. W: *M. Urszula Ledóchowska. Listy do Sióstr 1914–1922*. Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK.
- Ledóchowska, U. (2013). List z dnia 28 VII 1907 r. W: *Julia – Matka Urszula Ledóchowska. Listy 1885–1907, cz. 2: 1890–1907*. Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK.
- Ledóchowski, W. (1991). Najzupełniejsza zgoda z wolą Bożą. W: A. i T. Szafranczy (red.), *Miłość krzyża się nie lęka. Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli Ledóchowskiej i wspomnienia o niej* (s. 157–161). Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Leśniewska, P. (2000). Czarny Bór 1927–1931. W: *Urszulanki szare na Wileńszczyźnie 1927–1946*. Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK.
- Lusek, J. (2012). Rozwój opieki przedszkolnej w Katowicach w okresie 20-lecia międzywojennego. *Cieszyński Almanach Pedagogiczny*, 1, 79–97.
- Marzani, M. (1989). *Matka Świętych. Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska 1831–1909*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Mazur, P. (2005). Św. Urszula Ledóchowska – wychowawczyni matek i wychowaw-

- czyń. W: M. Chmielewski, Z. J. Zdybicka i M. Ziółkowska (red.), *Polka w Europie. Św. Urszula Ledóchowska* (s. 103–126). Lublin: Polihymnia.
- Możdżeń, S. (2006). *Historia wychowania 1918–1939*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu.
 - Myszką, A. (2012). Pedagogia siostr pasterek. W: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1 (s. 405–443). Kraków: Impuls.
 - Olbrycht, K. (2002). *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*. Ząbki: Apostolicum.
 - Olbrycht, K. (2012). Pedagogia szarych urszulanek. W: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1 (s. 337–566). Kraków: Impuls.
 - Olech, J. (2005). Św. Urszula Ledóchowska – ambasador Polski w Europie. W: M. Chmielewski, Z. J. Zdybicka i M. Ziółkowska (red.), *Polka w Europie. Św. Urszula Ledóchowska* (s. 151–173). Lublin: Polihymnia.
 - Olszar, H. (2004). Kościół w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939). *Symposium*, 1(12), 7–48.
 - Piaszyk, M. (1977). Żeńska grupa zakonna na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (Szarych Urszulanek). W: M. Piaszyk i G. Kasparek (red.), *Zakony żeńskie w Polsce międzywojennej. Materiały do dziejów Kościoła w Polsce* (s. 7–284). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
 - Piecuch, E. (2012). Wychowanie szczęśliwego człowieka podstawowym celem rodziców. *Wychowanie w Rodzinie*, 6, s. 63–81.
 - Płatkowska, A. (1932). Piekielko. *Dzwonek św. Olafa*, 2, 24–25.
 - *Polityka społeczna państwa polskiego* (1935). Warszawa.
 - Radosna Szkoła (1939). *Dobra Gospodyni*, 9. Pobrano 3 lutego 2022 z: <http://dzwiekowearchiwum.kcynia.pl/galeria/opieka-przedszkolna-w-kcyni.html>.
 - Spis przedszkoli i dziecińców w latach 1923–1939. AGUsjk Pniewy.
 - Spis zakładów opiekuńczo-wychowawczych w latach 1920–1939. AGUsjk Pniewy.
 - Sprawozdanie z działalności domu w Krasnoleskach – rok szkolny 1938/1939. AGUsjk Pniewy.
 - Sztamborska, M. (2015). Aktualność koncepcji wychowania religijnego św. Urszuli Ledóchowskiej. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 3, 57–73.
 - Tyszkiewicz, A. (2000). Wspomnienia o Czarnym Borze. W: *Urszulanki szare na Wileńszczyźnie 1927–1946*. Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK.
 - Walasek, S. (2015). *Opieka i wychowanie małego dziecka na łamach czasopism przełomu XIX i XX wieku*. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.

- Walulik, A. (2012). Pedagogika nazaretanek. W: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1 (s. 369–403). Kraków: Impuls.
- Wejman, H. (2012). Ubodzy w sercu posłannictwa św. Urszuli i jej duchowych córek. W: M. Krupecka i W. Misztal (red.), „*Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat*”. *Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego* (s. 191–218). Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II.
- Wrońska, H. (2012). Pedagogika salezjanek. W: J. Kostkiewicz (red.), *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, t. 1 (s. 271–307). Kraków: Impuls.
- Zawadzki, J. (1935). Zakłady opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży. *Praca i Opieka Społeczna*, 15(4), 573–574.
- Zbyrad, T. (2016). W trosce o dziecko – kształtowanie się form opieki od średnio-wiecznych szpitali do domów pomocy społecznej. *Polska Myśl Pedagogiczna*, 2(2), 391–409.
- Zięba-Kołodziej, B. (2011). *Internat i bursa. Historia i współczesność*. Tarnobrzeg: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prof. Stanisława Tarnowskiego.
- Ziółek, W. (2012). Aktualność duchowości i charyzmatu św. Urszuli i urszulanek SJK w obecnej rzeczywistości społecznej i religijnej. W: M. Krupecka i W. Misztal (red.), „*Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat*”. *Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego* (s. 13–21). Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II.
- Zydek, S. (2015). Dialog Kościoła, rodziny i państwa jako gwarancja chrześcijańskiego wychowania na podstawie *Divini Illius Magistri*. W: K. Jaworska, K. Wawrzynów i G. Sokołowski (red.), *Wychowanie do dialogu. W poszukiwaniu modeli budowania relacji międzyludzkich* (s. 83–92). Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny.
- Zydek, S. (2018). Kobieta wyjątkowa. *Szlak Wiary*, 48(9), 16.
- Zydek, S. (2019). Julia Urszula Ledóchowska: system oddziaływań wychowawczych na przykładzie szkoły w Pniewach w latach 1920–1939. W: K. Kuszak i R. Chęciński (red.), *Od inspiracji ku przyszłości. Wybrane zagadnienia współczesnej edukacji* (s. 269–295). Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Poznańskiego.
- Zydek, S. (2020a). Dialog jako wartość. Znaczenie dialogu w budowaniu relacji międzyludzkich w rodzinie Ledóchowskich. W: A. Tomko (red.), *Dialog w rodzinie. Aksjologiczne aspekty dialogu w rodzinie* (s. 163–174). Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny.
- Zydek, S. (2020b). The Role and Importance of the Eucharistic Crusade and the Sodality of Our Lady in the Process of Religious Education According to St Ursula Ledóchowska (1865–1939). *Paedagogia Christiana*, 26(2), 189–204.

-
- Zydek, S. (2021). Julia Ledóchowska – jej działalność na rzecz odzyskania niepodległości (1915–1920) i odbudowy państwa polskiego (1920–1939). *Nasza Przyszłość*, 135, 149–165.
 - Żelska-Mrozowiecka, Z. (1939). Apostołka zorganizowanej pracy, śp. M. Urszula Ledóchowska. *Kurier Literacko-Naukowy*, 26, IV/416.
 - Żółtek, A. i Rozbarska, M. (2004). Opieka nad dzieckiem przedszkolnym w ujęciu historycznym. *Nauczyciel i Szkoła*, 3–4, 286–299.